



Jolanta Pasterska

 <https://orcid.org/0000-0003-0359-0264>

Uniwersytet Rzeszowski
Rzeszów, Polska

Ja, Adam. Kreacja narratora we *Fragmentach niespokojnego dzieciństwa* Adama Czerniawskiego

I, Adam: The Creation of the Narrator
in *Scenes from a Disturbed Childhood* by Adam Czerniawski

Abstract: The article is an attempt to discuss the memoirs entitled *Scenes from a Disturbed Childhood* of the Polish émigré poet Adam Czerniawski, published in Polish in 1995. The work concerns the early stage of the future artist's life, marked by the wartime wanderings of his family from Warsaw to the Middle East and England. The analysis of the text was focused on those elements that indicate the moments of shaping the young poet's identity. The considerations draw attention to the strong biographical element that shapes the structure of the work. Not only the restrained depiction of the wartime wandering and postwar attempts to settle in a foreign country, but above all the ways of self-creation are subject to a detailed review. Within these contexts, *Scenes from a Disturbed Childhood* can be read as an important text complementing the author's literary oeuvre.

Keywords: Adam Czerniawski, war, memories, Middle East, emigration

Abstrakt: Artykuł jest próbą omówienia wspomnień zatytułowanych *Fragmenty niespokojnego dzieciństwa* polskiego poety emigracyjnego Adama Czerniawskiego wydanych w języku polskim w roku 1995. Utwór dotyczy wczesnego etapu życia przyszłego twórcy, naznaczonego wojenną tułaczką rodziny od Warszawy po Bliski Wschód i Anglię. Analiza tekstu została ukierunkowana na te elementy, które wskazują na momenty kształtowania się tożsamości młodego pisarza. W rozważaniach zwrócono uwagę na silny pierwiastek biograficzny, któremu została podporządkowana kompozycja utworu. Szczegółowemu oglądowi poddano nie tylko powściągliwość opisu wojennej wędrówki i powojennych prób zakotwiczenia na obczyźnie, ale przede wszystkim sposoby autokreacji. W zarysowanych płaszczyznach problemowych *Fragmenty niespokojnego dzieciństwa* można odczytywać jako ważny tekst uzupełniający twórczość literacką autora *Widoku Delft*.

Słowa kluczowe: Adam Czerniawski, wojna, wspomnienia, Bliski Wschód, emigracja

Fragmenty niespokojnego dzieciństwa nie doczekały się wielu krytycznych omówień w kraju. Wydane najpierw w języku angielskim w roku 1991 (Czerniawski, 1991), wznowione w 2002 roku (Czerniawski, 2002), w języku polskim zostały opublikowane cztery lata później (Czerniawski, 1995). Zarówno brytyjscy recenzenci, np. Neal Ascherson (Czerniawski, 1991), jak i polscy komentatorzy: Ryszard Kapuściński (1995: 2), Piotr Wilczek (1997), Hanna Gosk (1996: 41) i Magdalena Rabizo-Birek (1997) podkreślali wspomnieniowy charakter utworu, subtelność języka oraz powściągliwość opisu w kreacji czasu wojennej tułaczki i powojennych prób zakotwiczenia na obczyźnie. Przyglądanie się wyłącznie z takiej perspektywy wspomnieniom Czerniawskiego z pewnością nie byłoby już odkrywcze¹, wpisywałoby się bowiem nie tylko w ustalenia wymienionych badaczek i badaczy, ale przede wszystkim w dość pokaźny zbiór utworów obfitujących w bardziej lub mniej dramatyczne dziecięce retrospektywy, choćby: Ireny Hradyskiej [Chmielowiec] *Wywieziona Rzeczpospolita* (1989), Weroniki Hort [Hanki Ordonówny] *Tułacze dzieci* (1948) i *Tryptyk wojenny* (1975), Róży Nowotarskiej *Moje uniwersytety* (1971), Janiny Kowalskiej [Hanny Świdorskiej] *Dzienniczek* (maszynopis), Andrzeja Buszy *Dzieciństwo palestyńskie* (maszynopis) czy *Unsere* (2012) Jana Darowskiego. Zastanowić się wypada, czy rzeczywiście chodziło Czerniawskiemu tylko o utrwalenie osobistego doświadczenia wojny? Lektura *Fragmentów niespokojnego dzieciństwa* nakazuje bowiem zwrócić uwagę na coś mniej uchwytnego, aczkolwiek także rezonującego w kreowanych obrazach wojennego dzieciństwa i dorastania bohatera utworu. To kwestia kształtowania tożsamości i osobowości jednostki, jej samoświadomości. Temu miałyby służyć ewokowana pamięć, pamięć własna wsparta wspomnieniami matki i siostry, ale także dokumentami oraz notatkami źródłowymi. Można powziąć przypuszczenie, że pamięć i świadomość służą w momencie publikacji prawie sześćdziesięcioletniemu Czerniawskiemu do snucia refleksji na temat... siebie, własnej podmiotowości, tego, kim jest, dlaczego

¹ Pisze o tym Mieczysław Orski (zob. Or., 1997: 136).

taki jest i co go ukształtowało². Doświadczenia wojenne we *Fragmentach niespokojnego dzieciństwa* są delikatnie zarysowane, nie ma w nich epatowania tragedią. Narracja skupia się na dorastaniu chłopca (perspektywa dziecka) i zmieniającym się jego otoczeniu.

Spróbujmy zatem za pośrednictwem kategorii podmiotowości (Nycz, 1994) rozszyfrować tajemnice tego (pisarskiego) „ja”. Służyć temu może m.in. opowieść o biografii, a ściślej – o jej fragmencie między 5. a 18. rokiem życia, momencie, w którym kształtuje się podmiotowość jednostki. Właśnie ten okres poddał wiwisekcji autor *Fragmentów niespokojnego dzieciństwa*. Gdy naziści, a chwilę później Sowieci, napadli na Polskę, przyszły poeta miał zaledwie 5 lat. Trudno w tym wieku o ocenę zaistniałej sytuacji, jej interpretację. Przeszłość odbudowuje się z puzzli wspomnień, fragmentów obrazów. Marian Kisiel pisał o tym w *Małym komentarzu* tak:

w dokumentach życia osobistego rzadko kiedy zdarza się pointa. Dlatego zapiski, notatki, kartki z dziennika, czy też ich zbiory: pamiętniki, diariusze, wspomnienia (...) są zawsze po stronie fragmentu, a nie całości (Kisiel, 2024: obwoluta książki).

Stąd zapewne Czerniawski wspomaga się w tych retrospekcjach zapisami matki i siostry, korespondencją rodzinną z ojcem, w mniejszym stopniu także cytacjami z pism ówczesnych polityków i zawodowych dyplomatów. Jak zauważa Ryszard Kapuściński, który polskie wydanie utworu opatrzył przedmową, „daje to efekt polifoniczny, kubistyczny, efekt obrazu odbitego w sekwencji rozstawionych pod różnymi kątami luster” (Kapuściński, 1995: 2). Rekonstrukcja relacji o czasie, przestrzeni

² W rozmowie z Bogdanem Czaykowskim poeta stwierdził: „Żeby uporać się z opisem dzieciństwa, trzeba znaleźć odpowiedni moment do spisania wspomnień, szczególnie udało mi się je spisać po angielsku nie za wcześnie i nie za późno, co ułatwiło mi sporządzenie wersji polskiej rozszerzonej o dodatkowe dokumenty rodzinne” (*O poezji, nostalgii, krytykach i kryteriach rozmawiają: Bogdan Czaykowski i Adam Czerniawski*, 2006: 62).

i zdarzeniach odbywa się zatem na podstawie różnych źródeł. Materiały te stanowią tło dla owego „niespokojnego dzieciństwa”. Odpowiadają tym restytucjom cztery rozdziały oznaczone datami, które składają się na czas historyczny. Narrację wspomagają tu cytaty tekstów oficjalnych (wyciągi z ksiąg parafialnych, rozkazów wojskowych, pism i listów ówczesnych polityków). Tę płaszczyznę kompozycyjną współtworzy druga przestrzeń – interpretacyjna, nadrzędna, podkreślona tytułami poszczególnych części. Jest to zapis chronologiczny zdarzeń z lat dzieciennych okresu wojny i wczesnej młodości na emigracji. Relacja konstrukcyjnie przypomina opowiadanie z zawiązaniem akcji (narodziny i dom rodzinny), rozwinięciem (utrata domu, tułaczka, zetknięcie z nieznanym światem) i zakończeniem (próby tworzenia nowego domu na obczyźnie) (Gosk, 1996: 41)³. Ale ogniwem centralnym, w którym odbija się wojenny świat, jest ów mały chłopiec – pierwszoosobowy narrator wypowiadający się w czasie teraźniejszym lub podmiot liryczny wplecionych w fabułę zdarzeń wierszy. Ten punkt ciężkości szczególnie rezonuje w kreowanych scenach z lustrem, w którym przegląda się Adaś. Potwierdzenie tej tezy przynosi choćby taki fragment: „Mnie bardziej pociągają dwa ogromne złożone lustra w hallu, które mnożą moje odbicie w nieskończoność” (Czerniawski, 1995: 95). Motyw lustra pojawia się także w wierszu *Dom* pomieszczonym w omawianych wspomnieniach: „twarz / zgięta uśmiechem / lub płaczem, pomnożona lustrem w przeszłość” (Czerniawski, 1995: 181)⁴. To przyglądanie się sobie przez pryzmat odbitych i zmieniających się wizerunków własnej postaci jest swego rodzaju przymierzaniem ról i pól, które narzuca otoczenie, ale też

³ Taką interpretację zaproponowała Hanna Gosk. Badaczka wspomina również o trzeciej płaszczyźnie, którą jej zdaniem tworzą wiersze (jest ich tylko cztery), pisane w różnym czasie (1991, 1953, 1976, 1955). Raczej dopowiadają lirycznym wersem wspomniane obrazy, samodzielnie nie budują kompozycyjnego ciągu narracyjnego, albo inaczej – umieszczone jedynie w polskim wydaniu (zatem dedykowane polskiemu czytelnikowi) mocniej akcentują okrucieństwo losu polskich uchodźców wojennych.

⁴ Ciekawe konstatacje na temat tego liryku w kontekście *Fragmentów niespokojnego dzieciństwa* zaproponował Marian Kisiel (zob. Kisiel, 2019).

odzwierciedla walkę o należne miejsce podmiotu w świecie. Podkreśla także dokonujące się przemiany duchowe i tożsamościowe wahnięcia. Odnieśmy ten symboliczny moment do lacanowskiej „fazy lustra”. Jak dowodzi interpretator teorii Jacques’a Lacana, filozof Paweł Dybel:

Obraz siebie-ciała ujrany przez dziecko w lustrze zawiera zatem w sobie coś więcej niż tylko zwykłe odbicie „oryginału”, jego iluzoryczne podwojenie. Dziecko spoglądając weń zyskuje poczucie trwałości – permanentnej stabilności siebie-ciała. To poczucie jest też równoznaczne z narodzinami odrębności jego ja (Dybel, 1996: 8).

W rumuńskim hotelu sześciolatek ulega fascynacji swoim odbiciem, następuje konstituowanie się ludzkiego „ja”, po czym w dalszym ciągu narracji z owego narcystyczno-imaginacyjnego porządku „realnego” przechodzi (faza przejścia) do porządku „symbolicznego”, z porządku natury do porządku kultury:

nałoży się na nią inna opozycja; między iluzorycznym wyobrażeniem siebie jako ja a podmiotem, który wylania się wprawdzie w „miejscu” poczucia rozczłonkowania siebie, ale zostaje ono teraz zupełnie inaczej rozpoznane. Nie jako źródło doświadczenia siebie, własnego ciała, jako chaosu, lecz jako podłoże, na którym wykona swą „porządkującą” pracę ciąg znaczących. Do niej też – jako do warunkującego je w porządku ontologicznym punktu odniesienia – odniesione jest wszystko to, co dokonuje się na etapie „stadium lustra”: utrwalenie człowieka na *imago* jedności siebie-ciała, na własnym ja (Dybel, 1996: 18).

To (roz)poznawanie siebie odbywa się dzięki matce, siostrze, kolegom reprezentującym różne nacje, wreszcie ojcu. Wzmocnienia interpretacyjnego wymaga tu fakt, że (re)konstrukcja siebie z czasów najwcześniejszego dzieciństwa przebiega dzięki wspomnieniom matki, siostry i niani. Zatem to kobiety stały się pierwszym głównym przekąźnikiem wiedzy o świecie. One też miały wpływ na formowanie się dziecięcej podmiotowości. Narrator wspomnień jawi się w tych obszernie cytowanych

(z lubością, ale i humorem) fragmentach jako niezwykle wszechstronnie utalentowany chłopiec: „Adaś zdrowo wygląda, a to, że chudy – to już taka rasa, poszedł we mnie” (list matki); „To jest bardzo ciekawe dziecko. Czyta już, liczy, gra w karty i szalenie jest uprzejmy” (list matki); „Jest porządny i świetnie stawia pasjanse, i gra w bierki, a przecież ma tylko 5 lat” (list Zosi); „On jest b[ardzo] próżny, ale jest też b[ardzo] zgrabny” (list matki) (Czerniawski, 1995: 73, 74, 75, 84). Taki obraz chłopca rodzi w najbliższym środowisku przekonanie o wyjątkowości dziecka; babcia przepowiada mu, że będzie ministrem lub biskupem (ponoć nadano mu imię na cześć kardynała Sapiechy).

Wraz z upływem kolejnych lat i zmianami miejsc zamieszkania rodziny relacje listowne na temat małego Adasia ustępują miejsca wspomnieniom samego narratora, snutym na swój temat. Już w Wiedniu – pierwszym etapie uchodźczej wędrówki – narrator przedstawia siebie jako wytrawnego przewodnika po miejskim labiryncie, który pomaga matce w dotarciu do konsulatów i biur podróży. W Stambule ciekawi go kolekcja tureckich książek, ogląda w kinie westerny, poznaje historię i architekturę tego miasta. Wreszcie odkrywa w sobie talent artysty; maluje minarety, morze i zachodzące w nim słońce. Rozmiałowany jest w muzyce i literaturze; zainteresowanie czytelnicze wyznaczają lektury: począwszy od powieści Karla Maya, Jules’a Verne’a, poprzez *Ewangelię prawdy*, *Ojca zadżumionych* i *Anhellego* Juliusza Słowackiego, po – jak odnotuje – „żmudną kronikę feministek” (Czerniawski, 1995: 143), czyli *Emancypantki*. Rodzi się w nim esteta wyczulony także na modę. W utworze mamy kilka szczegółowych opisów ubrań, które nosił. Analizy doczekały się: komunijne marynarskie ubranko i pantofelki baletowe (z braku stosowniejszego obuwia), wzgardzony, mało wyszukany szkolny arabski mundurek (czarny fartuch z białymi kryzami), podróżne granatowe spodenki i wiatrówka w granatowo-białą kratkę, strój galowy solisty – biała koszulka z długimi rękawami i granatowa kamizelka, a także... kąpielówki.

W Palestynie, uczęszczając do polskiej szkoły, Czerniawski doświadczył także pierwszego religijnego zetknięcia „z przedstawicielem złowrogiego kościoła katolickiego, (...) ale jestem jeszcze zbyt młody, by móc

wyzwolić się ze szponów tej sadystycznej organizacji i na Boże Narodzenie ubrany w futerko posłusznie gram w szopce polskiego pasterza, który niesie Panu Jezusowi osełkę masełeczka” (Czerniawski, 1995: 105).

Wielokulturowe środowisko żydowskie, chrześcijańskie i muzułmańskie, w którym się obracał, dawało możliwość krytycznego przyjrzenia się różnym wyznaniom. Wskutek tego wypracował swój osobisty stosunek do religii. Takich inicjacji bohater-narrator przechodzi więcej: smak pierwszych papierosów i alkoholu, wagary, uliczne bijatki, na przemian a to z Żydami, a to z Arabami – tylko wzbogaca to jego życiowe doświadczenie. Stopniowo owi wielokulturowi koledzy z ulicy stają się nauczycielami młodego chłopca. Rośnie w nim świadomość wpływu nadopiekuńczej matki, którą podejrzewa, że „w trakcie przeciągającego się bolesnego porodu, marzyła o dziewczynce. Przed wojną nosiłem długie loki, ubierano mnie w bluzeczki z falbankami i zachęcano do bawienia się laleczkami. A ostatnio donaszam matki różowe jedwabne majtki i buciki na niskich obcasach” (Czerniawski, 1995: 119).

Rodzicielka Adama Czerniawskiego to archetypiczna matka, ukazywana jako żywicielka, dawczyni życia i bezpieczeństwa. Jej pochodzenie i edukacja musiały odcisnąć wyraźny ślad na wychowaniu syna. Urodzona na Kresach w szlacheckiej rodzinie Tynickich herbu Jastrzębiec, otrzymała solidne gimnazjalne wykształcenie (Gimnazjum Polskie w Żytomierzu), znała biegle język rosyjski i ukraiński, pracowała w polskich organizacjach społecznych, była komendantką hufca harcerskiego. Rozmiałowana w poezji i muzyce, grała dobrze na fortepianie. Już jako żona Emila Czerniawskiego utrzymywała ożywione kontakty towarzyskie, wspólnie z mężem uczęszczali do opery, teatru i kabaretu, a także podróżowali do Grecji, Włoch, Berlina i Paryża. Otwartość na innych ludzi, ciekawość wielokulturowego świata, zamiłowanie do sztuki – to wszystko wpajała od najmłodszych lat synowi, widząc w nim „następcę Paderewskiego”. Te pragnienia były swego rodzaju przeniesieniem własnych ambicji na syna. Można przyjąć, że mamy tu do czynienia z odmianą jungowskiej Matki pochłaniającej, dobrej matki (Hrzesiuk, Suszek, 2011: 101) symbolizującej kompleks, w którym rodzicielka uniemożliwia dziecku usamodzielnienie się, a tym samym wyzwolenie się

spod swojej opieki. Przypomnijmy, że to w jej ramionach chłopiec się chroni, gdy ojciec chce mu stawiać lecznicze bańki; to ona ociera synowi łzy podczas wyjazdu do internatu; ona opatruje rany (skaleczony nos), te odniesione zarówno w trakcie wojennej tułaczki, jak i wskutek ulicznych awantur z arabskimi kolegami. Matka staje się w oczach syna przede wszystkim opiekunką, gwarantem bezpieczeństwa, osobą zaradną, inteligentną i przebiegłą, wielokrotnie dzięki swemu sprytowi ratującą rodzinę przed faszystami lub Sowietami.

Wraz z dorastaniem chłopca rola matki słabnie, aczkolwiek do końca będzie ważną postacią kształtującą osobowość syna. Większa część narracji *Fragmentów niespokojnego dzieciństwa* jest bowiem poświęcona opisom dzielnej postawy rodzicielki w obliczu klęski ojczyzny we wrześniu 1939 roku. Jej tułaczka z dwojgiem malutkich dzieci (w tym niepełnosprawną ruchowo córką) z Warszawy po Młynówce i powrót do stolicy po inwazji Sowietów przez Łuck i Kraków jest swoistym dowodem jej heroizmu, ale też rozwagi, roztropności i politycznego rozeznania (gdyby zostali na Wschodzie, zostaliby zesłani na Syberię). Tę wędrówkę można odczytać jako metaforyczną podróż przez kompleksy polskiej – i nie tylko polskiej – historii, tradycji i obyczajowości, także tej mrocznej, skrywanej głęboko pod powierzchnią patriotyzmu i narodowego męczeństwa (np. zachowanie dziadków w Dubnie, kuzynów płądrujących warszawskie mieszkanie rodziny, postaci złodziei, przemytników, zdrajców). Narrator zachowuje w pamięci wrażliwość matki; to ona odegra dominującą rolę w jego życiu. Wobec braku stałego miejsca, jakim jest dom, to matka będzie – odwołam się tutaj do ustaleń Yi-Fu Tuana (1987) – symbolicznym Miejscem.

Z czasem jednak odzywa się w bohaterze *Fragmentów utraconego dzieciństwa* potrzeba obecności ojca, a właściwie ujawnia się dotkliwy jego brak⁵. Rodzic – Emil, Jerzy, Mikołaj, Teofil – żołnierz I Brygady Legionów Piłsudskiego, po odzyskaniu niepodległości oficer administracyjny Kwatery Głównej Naczelnika Państwa, absolwent Wyższej Szkoły Handlowej,

⁵ Na temat relacji Adama Czerniawskiego z matką i ojcem pisze także Marian Kisiel w kontekście wiersza *W ładzie angielskiego krajobrazu* (zob. Kisiel, 2021).

skarbnik premiera Stanisława Wojciechowskiego, radca w Ministerstwie Rolnictwa i Dóbr Państwowych, wreszcie prywatny przedsiębiorca związany z przemysłem tytoniowym, był rzadkim gościem w domu. Nawet wakacyjne „upalne lata wolał spędzać w Warszawie, zawsze ubrany w garnitur z kamizelką i krawatem” (Czerniawski, 1995: 19). Zmobilizowany w 1939 roku przekroczył 17 września granicę Polski i przez Kutry uciekł do Rumunii, zostawiając „rodzinę na zapadłej wsi ukraińskiej” (Czerniawski, 1995: 22) – w Dubnie, a następnie osiedlił się w Turcji. Jako piłsudczyk był początkowo niechętnie widziany w uchodźczej armii, pozbawiony żołnierskiego etatu trudnił się sprzedażą tytoniu własnej produkcji. Narrator wspomnień mgliście pamiętał ojca z czasów przedwojennych, jedynym świadectwem istnienia rodzica były przesyłane przez niego paczki i dokumenty umożliwiające żonie i dzieciom opuszczenie okupowanej Polski. Po dwuletniej rozłące nastąpiło spotkanie w Stambule, syn wspomina ten moment tak: „Z pewnym niepokojem zaczynam się przygotowywać na spotkanie z ojcem, mgliście zapamiętaną surową postacią w ciemnym garniturze” (Czerniawski, 1995: 98).

W horyzoncie freudowsko-lacanowskiej psychoanalizy rozpatrywanie edypalnego trójkąta (matka – dziecko – ojciec) określa figurę ojca, która jest odczytywana jako symboliczny pomost pomiędzy naturą (matka) a kulturą (ojciec). Imię-Ojca pełni funkcję symboliczną w nazywaniu, a więc konstytuuje naszą tożsamość, określa nasze miejsce w lineażu, orientuje nasze pragnienia i je ogranicza (Lacan, 2013). Ojciec Czerniawskiego wpisuje się w ten schemat połowicznie jako wymagający i surowy opiekun, ale przede wszystkim jako wielki nieobecny. Będąc wojskowym uznawał zasadę rygoru i posłuszeństwa. Wprowadzał syna w nieznany i groźny egzotyczny świat, stawiając przed nim coraz trudniejsze wyzwania. Przebywając na polecenie rodzica w słynącym z surowych reguł internacie św. Jerzego w Jerozolimie, narrator wspomnień zanotuje:

Teraz mając 10 lat spędzam pierwszy dzień z dala od naszego wciąż przemierzającego się domu rodzinnego; jestem osamotniony i zrozpaczony, o czym informuję ojca wieczorem w liście przesiąkniętym łzami (Czerniawski, 1995: 129).

Dom już dawno przestał być przestrzenią bezpieczną i punktem centralnym rodziny. Ojciec, przywrócony (po zmianie emigracyjnego rządu) do wojska, obejmował posady w kolejnych placówkach na Bliskim Wschodzie (Bejrut, Jerozolima, Gaza). Siostra wstąpiła do gimnazjum Szkoły Młodszych Ochotniczek w Nazarecie, bohater *Fragmentów niespokojnego dzieciństwa* został zaś przeniesiony do International Collage przy Uniwersytecie Amerykańskim w Bejrucie, a następnie do Junackiej Szkoły Kadetów w pobliżu Gazy. Zmiany tych lokacji zapadały autorytarnie, bez wcześniejszego uprzedzenia syna, a decyzje te nie podlegały dyskusji. Zgodnie z teorią Zygmunta Freuda ojciec ma zasadniczy wpływ na kształtowanie się najwyższej warstwy osobowości nazywanej superego. Stanowi ona ten element osobowości, dzięki któremu „możemy sprostać wszelkim wymogom (...) stawianym wyższej istocie w człowieku” (Soldenhoff, 2024). Inny przedstawiciel nowej psychoanalizy, Erich Fromm, zauważa, że na tym etapie dojrzewania rodzi się w dziecku potrzeba autorytetu i kierowania. Filozof ten powiada, że:

Miłość ojcowska oparta jest na dwóch podstawowych zasadach: (1) trzeba na nią zasłużyć (a co się z tym wiąże, można ją utracić, jeżeli nie spełnia się oczekiwań ojca), (2) posłuszeństwo względem ojca jest główną cnotą, a jego brak grzechem głównym (Fromm, 1996: 44).

Taka postawa hardości zaszczepiona czy raczej wymuszona przez ojca sprawdzi się w zderzeniu z otaczającym cudzoziemskim światem, ale nie będzie znaczącą formą jego eksploracji. Figura Ojca implikuje, wedle ustaleń psychoanalizy, spotkanie z Innym. Tym Innym był najpierw długo niewidziany rodzic, a następnie koledzy i nauczyciele różnych narodowości i wyznań, w późniejszym okresie także reprezentanci odmiennych poglądów politycznych. Narrator wspomnień będzie te postawy kontestował filozoficznie (cytując fragmenty *Dziejów Apostolskich*) lub fizycznie (argument pięści) albo sportowo (rozgrywając mistrzowsko partię szachów).

Ulice Jerozolimy, Tel Awiwu, Jaffy, Bejrutu i Nazaretu oraz obóz junacki Barbara nieopodal Gazy⁶ stały się dla młodego chłopca nie tylko cennym źródłem życiowego doświadczenia i zaradności, lecz także miejscem, gdzie błyskawicznie nauczył się płynnie władać językiem hebrajskim, arabskim i francuskim. Edukacja uliczna współgrała z edukacją instytucjonalną w: katolickiej polskiej szkole w Tel Awiwie, angielskiej w Jaffie, francuskiej w Bejrucie, angielskiej w jerozolimskim International College (wszędzie zwieńczoną pochwałami) i domowym wychowaniem w duchu muzyki poważnej, opery, malarstwa, kontemplacji otaczającej egzotycznej przyrody i niezwyklej architektury. Tę różnorodność świata i kultury odkrywa młody Czerniawski w samodzielnych eskapadach na podarowanej przez zaprzyjaźnionego Greka hulajnodze lub rowerze, chłonąc słońce, wiatr i zapachy baśniowych miejsc, napawając się ich urodą. Przygody, jakie napotyka młody junak, oddaje amplituda radości i strachu. Pozytywne doznania przynoszą *tournée* obozowego teatru, w którym wiodącym aktorem jest oczywiście bohater wspomnień. Lękiem zaś napawają wiadomości o ewakuacji obozu do Anglii. W jednym z listów do matki zapisze:

Nie chcę być sam w Anglii, więc starajcie się przyjechać też, bo się tam boję sam zostać, (...) więc postarajcie się jechać za mną do Anglii, bo nie chcę w kopalni pracować (Czerniawski, 1995: 150).

To matka staje się więc źródłem nadziei i do niej kierowany jest apel, w tle pobrzmiewa żal do ojca, że nie zwolnił syna z obozu, wzorem innych zapobiegliwych opiekunów. Stabilizacja i chaos. Rygor i pragnienie wolności. Te dychotomiczne siły organizowały egzystencję dorastającego chłopca. Podkreślić wypada, że samozadowoleniem i dumą napawał go awans na kadeta. Ale to właśnie w obozie junaków zainicjował także swoją działalność twórczą. Tu narodziły się jego pierwsze młodzieńcze

⁶ Obrazy te składają się na fabułę *Opowiadań ormiańskich* Czerniawskiego. Kreacje miast Bliskiego Wschodu odnajdujemy także we wspomnianych już tekstach Andrzeja Buszy (zob. np. Pastarska, 2019; Tarnowska, 2019).

wiersze i konkretyzować się zaczęły literackie zainteresowania. Swoją przyszłość Czerniawski planował wiązać ze studiami humanistycznymi w Oksfordzie. „Zderzać się ze światem” – to motto przyszłego poety ukute właśnie w obozie junaków, które znajdzie swój dojrzwały poetycki wyraz w strofie: „stoję wobec świata / świat stoi wobec mnie (...) Walka trwa, czy ja zwyciężę / czy świat (...)” (Czerniawski, 1998: 31).

Po przybyciu do Anglii rozpoczął kolejny etap życia, stawiając czoło angielskiej edukacji. Z przyjemnością rozczytywał się w poezji George’a Gordona Byrona, ale nie zaniechał lektury Juliusza Słowackiego, Adama Mickiewicza i Cypriana Kamila Norwida. Pisał rozprawki porównawcze, które wzbudzały uznanie wśród nauczycieli angielskiej koedukacyjnej szkoły katolickiej Ranelagh Grammar, gdzie z satysfakcją odnotował wrażenie, jakie zrobił nie tylko na wykładowcach, lecz także na szkolnych koleżankach, które „służą przykładem pilnej nauki i dobrych manier i dają mi okazję zbadać z bliska silną płęć” (Czerniawski, 1995: 162). Zainteresowanie Czerniawskiego translatoryką znajdowało ujście w publikacjach przekładów poezji polskiej na język angielski zamieszczanych w szkolnym piśmie⁷. Debiutował tu jako tłumacz wiersza Norwida *W Weronie*, objawił się w nim także talent krytyka, gdy analizował na łamach tygodnika „Everybody’s” angielski przekład *Quo vadis*. Do matury studiował poezję Roberta Browninga, twórcy mało znanego Brytyjczykom. Na egzaminy do King’s College przygotował rozprawę na temat *Don Juana* Byrona, zaskakując wykładowców bardzo dobrą, jak zanotował, znajomością literatury angielskiej. Rozwijał także zainteresowania muzyczne, bywał w operze, teatrach i galeriach. Było to możliwe dzięki wsparciu finansowemu przybyłych na Wyspy Brytyjskie rodziców. Chłoniął rozprawy Freuda, dzięki siostrze studiującej medycynę zgłębiał tajniki psychoanalizy. Miał ambicję dostać się na anglistykę w Oksfordzie i zostać krytykiem teatralnym.

⁷ W pisemku szkolnym „Ranelagh School Magazine” zadebiutował w roku 1951 także własnym wierszem *Legenda wschodnia*. Debiut poetycki w języku polskim miał miejsce w roku 1953 na łamach londyńskich „Wiadomości”.

Ojciec z okresu angielskiego etapu emigracji jawi się w pamięci syna jako niepoprawny marzyciel, patriota, zainfekowany ideą wielkiej Polski, trwoniący resztki majątku poprzez wchodzenie w nietrafione spółki z polskimi byłymi żołnierzami-emigrantami. Łatwowierność rodzica poeta komentuje ironicznie: „Zaufanie ojca (...) nie ma granic: wie dobrze, że każdy oficer Piłsudskiego jest z gruntu człowiekiem prawym i uczciwym” (Czerniawski, 1995: 174). Matka niestrudzenie rozwijała muzyczno-artystyczne pasje (swoje i syna), twardo przy tym stąpała po ziemi i dbała o zabezpieczenie materialne rodziny. Z wojennego doświadczenia wyniosła ograniczone zaufanie do rodaków i przekonanie o własnej zaradności; ale także pewien rodzaj niesforności, popychającej ją do tego, by w czasach trudnych, odczłowieczonych, nie rezygnować ze swoich marzeń. Na przekór otoczeniu i emigranckiej biedzie, nawet w nieogrzewanym angielskim baraku oddawała się grze na fortepianie. Mamy tu zatem do czynienia z odwróceniem, albo raczej połączeniem ról społecznych. Rodzicielka spełnia funkcje przypisane ojcu. To dzięki niej każda kobieta będzie dla młodzieńca tożsama ze wspomnianą wcześniej „silną płcią”. Matka w oczach syna pozostanie symbolem bezpiecznego gniazda, spokoju i bezpieczeństwa. Jej też zadedykuje kończący wspomnienia wiersz *Dom*. Ten typ matriarchalnego wychowania Czerniawskiego, wsparty doświadczeniem nabytym w szkołach Bilskiego Wschodu i wpojonym przez ojca patriotyzmem, zaowocuje wrażliwością na sztukę i kulturę polską i europejską oraz rozległymi zainteresowaniami przyszłego poety. Ukształtuje jego jednostkową tożsamość i przekonanie, że życie na obczyźnie wymusza, by zawsze być lepszym od autochtonów: czy to w nauce (najlepszy uczeń i student literatury angielskiej), czy to w sporcie (wszak wygrywał z Anglikami w zawodach sprinterskich i pływackich), czy w dorosłym życiu jako polski poeta-emigrant, który powziął misję przybliżenia brytyjskiemu społeczeństwu literatury polskiej: „Jestem (...) wstrząśnięty, że nikt tu nie słyszał o Mickiewiczu” (Czerniawski, 1995: 167) – zanotuje oburzony.

To propagowanie i promowanie polskiej literatury i muzyki poważnej, zwłaszcza utworów Fryderyka Chopina, towarzyszyło poecie od najmłodszych, jeszcze jerozolimskich lat. Mając na uwadze dobro ojczyzny,

przygląda się polityce międzynarodowej, szczególnie zaś brytyjskim planom pozbycia się polskich uchodźców, jest krytyczny także wobec rodaków, którzy przedwojenne spory przenoszą na nowooczyzniany grunt, zatracając się we wzajemnych kłótniach i zawiściach. Obserwując ojca i jego kompanów, młody Czerniawski wyciągnął wnioski z doświadczeń starszego pokolenia emigracji niepodległościowej i preferował inną hierarchię wartości patriotycznych. Kultura i literatura polska, a nie „przerdzewiała oręż”, stały się dla poety szansem obrony tożsamości (Rabizo-Birek, 2006: 7)⁸. Jego tożsamość to język i całe zaplecze kulturowe, nie tylko polskie, ale – szerzej – zachodnie, europejskie. Z nich wyrasta owa szczególność, indywidualność późniejszego pisarstwa Adama Czerniawskiego.

Poddając interpretacji *Fragmenty niespokojnego dzieciństwa*, trzeba powiedzieć, że jest to narracja osobista, a co za tym idzie – odczytywać ją wypada jako narzędzie nadawania sensu zdarzeniom obarczone mocno subiektywnym i (auto)kreacyjnym pierwiastkiem (Grochowski, 2023). Manifestuje się on w przyjętym przez autora sposobie mówienia. Można przypuszczać, że od dzieciństwa poeta budował własną podmiotowość, najpierw podświadomie, a wraz z upływem lat już świadomie kształtował swoje (pisarskie) „ja”, zderzając je z coraz to nowszym otoczeniem. Lekko narcystyczny zgoła ton, dominujący zwłaszcza w opisach siebie z lat dziecięcych, zostaje zniwelowany ironią i humorem; potwierdza to choćby taki cytat: „W drzwiach domu kobieta obiera kartofle do nocnika; widząc moją nagłą potrzebę, wysypuje kartofle” (Czerniawski, 1995: 19). Zachwyty rodziny i otoczenia nad talentami Adasia narrator osłabia, wprowadzając sceny zabawne, które także rozładują napięcie dramatyczne związane z wojenną tułaczką.

Czerniawski, po latach tworząc ten polifoniczny tekst, podsuwa czytelnikowi coś więcej niż tylko garść wspomnień. Opowieść ta jest świadectwem wygranej batalii o tożsamość. Zanurzenie w przeszłości daje

⁸ To czytelne nawiązanie do Cypriana Kamila Norwida albo Ezry Pounda. Taki wniosek formułuje m.in. Magdalena Rabizo-Birek na podstawie rozmowy Bogdana Czaykowskiego i Adama Czerniawskiego.

bowiem odpowiedź nie tylko na pytanie, kim jestem i skąd jestem, lecz także na pytanie, kim zamierzam być / kim będę w przyszłości. *Fragmety niespokojnego dzieciństwa* zabierają nas w podróż, w czasie której jesteśmy świadkami tego, jak z nieopierzonego mieszczańskiego, rozpieszczanego syna wyrasta pewny swej indywidualności twórca. Przewrotnie można rzec, że pozbawienie poety owego spokojnego dzieciństwa przyczyniło się do lepszego rozpoznania własnej przeszłości, do zdiagnozowania tego, „czego się było pozbawionym” (Gosk, 1996: 41), a co się zyskało i z czego się udało wyzwolić. To z kolei pozwoliło na ocenę terażniejszości oraz określenie swojego miejsca „tu” i „teraz”.

Literatura

- Ascherson N., 1991, *Review in: Scenes from a Disturbed Childhood* by Adam Czerniawski, Serpent's Tail, London, [book cover].
- Czerniawski A., 1989, *Poświęta*, w: A. Czerniawski, *Jesień*, Wydawnictwo Literackie, Kraków, s. 31.
- Czerniawski A., 1991, *Scenes from a Disturbed Childhood*, Serpent's Tail, London.
- Czerniawski A., 1995, *Fragmety niespokojnego dzieciństwa*, Wydawnictwo Aneks, Londyn.
- Czerniawski A., 2002, *Scenes from a Disturbed Childhood*, A & K Publications, Great Britain.
- Dybel P., 1996, *Samouwiedzenie w lustrze. Program antropologii psychoanalitycznej we wczesnych pismach Jacquesa Lacana*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria”, nr 4, s. 3–20.
- Fromm E., 1996, *O sztuce miłości*, przeł. A. Bogdański, Dom Wydawniczy Rebis, Warszawa.
- Gosk H., 1996, *Przechodzę swój korytarz wstecz...*, „Nowe Książki”, nr 4, s. 41.
- Grochowski G., 2023, *Pamięć gatunków. Ponowoczesne dylematy atrybucji gatunkowej*, Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, Stowarzyszenie „Pro Cultura Litteraria”, Warszawa.
- Hrzesiuk L., Suszek H., 2011, *Psychoterapia. Szkoły i metody. Podręcznik akademicki*, Wydawnictwo Eneteia, Warszawa.

- Kapuściński R., 1995, *Przedmowa*, w: A. Czerniawski, *Fragmenty utraconego dzieciństwa*, Wydawnictwo Aneks, Londyn, s. 2.
- Kisiel M., 2019, „Dom”. O wierszu Adama Czerniawskiego, w: *Dyskursy pogranicza. Wektory literatury*, red. J. Pasterska, Z. Ożóg, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów, s. 481–493.
- Kisiel M., 2021, „W ładzie angielskiego krajobrazu”. O wierszu Adama Czerniawskiego, w: *Odcisk palca – rozległy labirynt. Prace ofiarowane profesorowi Wojciechowi Ligezie na jubileusz siedemdziesięciolecia*, red. M. Antoniuk, D. Siwor, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 559–570.
- Kisiel M., 2024, *Mały cmentarz*, Instytut Mikołowski, Mikołów, [obwoluta książki].
- Lacan J., 2013, *Imiona Ojca*, przeł. R. Carrabino, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Nycz R., 1994, *Tropy „ja”*. Koncepcje podmiotowości w literaturze polskiej ostatniego stulecia, „Teksty Drugie”, nr 2, s. 7–27.
- O poezji, nostalgii, krytykach i kryteriach rozmawiają: Bogdan Czaykowski i Adam Czerniawski, 2006, Polski Fundusz Wydawniczy w Kanadzie, Stowarzyszenie Literacko-Artystyczne „Fraza”, Toronto–Rzeszów.
- Or. [Orski Mieczysław], 1997, [bez tytułu], „Odra”, nr 11, s. 125–127.
- Pasterska J., 2019, *Miejsca autobiograficzne Andrzeja Buszy*, w: *Kontynenty. Studia i szkice o twórczości Andrzeja Buszy*, t. 1, red. M. Kisiel, J. Pasterski, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 29–43.
- Rabizo-Birek M., 1997, *Wojna cywilów*, „Fraza”, nr 15, s. 228–232.
- Rabizo-Birek M., 2006, *Osobni, wyjątkowi, transkontynentalni*, w: *O poezji, nostalgii, krytykach i kryteriach rozmawiają: Bogdan Czaykowski i Adam Czerniawski*, Polski Fundusz Wydawniczy w Kanadzie, Stowarzyszenie Literacko-Artystyczne „Fraza”, Toronto–Rzeszów, s. 7–21.
- Soldenhoff A., *Teoria osobowości według Sigmunda Freuda*, <https://pieknoumyslu.com/teoria-osobowosci-wedlug-sigmunda-freuda/> [dostęp: 27.11.2024].
- Tarnowska B., 2019, *Tel Awiw – Jerozolima. Literackie kreacje przestrzeni*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn.
- Tuan Yi-Fu, 1987, *Przestrzeń i miejsce*, przeł. A. Morawińska, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Wilczek P., 1997, *Z punktu widzenia małego chłopca*, „Kultura” [Paryż], nr 7/8, s. 207–210.

JOLANTA PASTERKA – PhD, Professor at the Institute of Polish Studies and Journalism, University of Rzeszów, Poland / prof. dr hab., Instytut Polonistyki i Dziennikarstwa, Uniwersytet Rzeszowski, Polska.

Professor, PhD habil., Department of Literary Theory and Anthropology, University of Rzeszów. She is a literary scholar and the author of several monographs, including *Świat według Tyrmanda. Przewodnik po utworach fabularnych* [The World According to Tyrmand: A Guide to His Fiction] (Rzeszów 2000), *„Lepszy Polak”? Obrazy emigranta w prozie polskiej na obczyźnie po 1945 roku* [A “Better Pole”? Images of the Emigrant in Post-1945 Polish Exile Prose] (Rzeszów 2008), *Emigrantki, nomadki, wagarundki. Kobięce narracje (e)migracyjne* [Female Emigrants, Nomads, Vagabonds: Women’s (E)migrant Narratives] (Rzeszów 2015), *Wygnanie i mit. Szkice o pisarzach (e)migracyjnych* [Exile and Myth: Essays on (E)migrant Writers] (Rzeszów 2019), and *Spory o powieść w dyskusjach krytyczno-literackich drugiej emigracji niepodległościowej* [Controversies over the Novel in the Critical Debates of the Second Independence Emigration] (Poznań 2021). Her research interests focus on Polish émigré and migratory prose, contemporary Polish fiction, and cultural anthropology.

Jolanta Pasterska, prof. dr hab. w Zakładzie Teorii i Antropologii Literatury Uniwersytetu Rzeszowskiego, literaturoznawczyni. Autorka monografii: *Świat według Tyrmanda. Przewodnik po utworach fabularnych* (Rzeszów 2000), „Lepszy Polak”? *Obrazy emigranta w prozie polskiej na obczyźnie po 1945 roku* (Rzeszów 2008), *Emigrantki, nomadki, wagarundki. Kobięce narracje (e)migracyjne* (Rzeszów 2015), *Wygnanie i mit. Szkice o pisarzach (e)migracyjnych* (Rzeszów 2019), *Spory o powieść w dyskusjach krytyczno-literackich drugiej emigracji niepodległościowej* (Poznań 2021). Przedmiotem jej zainteresowań badawczych są: polska proza emigracyjna i migracyjna, polska proza najnowsza, antropologia kulturowa.

E-mail: jpasterska@ur.edu.pl